Rok 2. Nr. 253. Sosnowiec, niedziela 30 października 1927 roku. Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Udaremniony zamach na pociąg.

WILNO, 29. 10. Wczoraj udaremniony został zbrodniczy zamach kolejowy na linji Wilno-Warszawa w pobliżu stacji Rudziszki. Posterunkowy policji państwowej, powracający torem kolejowym do domu, zauważył 2 ch osobników, którzy majstrowali koło szyn. Gdy zbliżył się do nich pocichu, spostrzegł, że kluczem francuskim odkręcają mutry, spajające szyny. Policja aresztowała zbrodniarzy, którzy oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego w Landwarowie.

Konsekracja katedry w Częstochowie.

Budowę jej zaczęto jeszcze przed wojną

CZĘSTOCHOWA, 29. 10. Dnia 6 listopada b. r. odbędzie się w Częstochowie uroczysta konsekracja nowej katedry rzymsko-katolickiej i oddanie jej do użytku wiernych.

Budowa tej katedry została rozpoczęta jeszcze przed wojną przez ówczesnego proboszcza częstochowskiego, a obecnie biskupa lubelskiego ks. Fulmana.

GIEŁDA.

Warszawa, 29.10.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.42
Paryż 35.00
Wiedeń 125 85
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.95
Dol. War. pr. obr. 8.88½

Tendencja: słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 29.10.

Bank Dyskontowy 132.00
Bank Polski 157.50—157.00
Bank Przemysł. Lwów 107.00
Bank Zachodni 29 50—29.10
Bank zw. sp. zar. 98.00
El. w Dąbrowie 82.00—83.00
Czersk 1.15—1.25—1.23.
Częstocice 3.55—3.50.
Michałów 0.70
Cukier 6 10—6.15
Łazy 0.43—0.45
Wysoka 140.00—141.00.
Węgiel 121.00—123.00
Nobel 50.50
Fitzner i G. 10 50—10.10—10.25.
Lilpop 42.50—42.75.
Modrzejów 10.40.
Norblin 215.00
Ostrowieckie 100 00
Pocisk 3.10—3 40—3.35.
Rudzki 62 50—63.00.
Starachowice 80 25—81.00
Ursus 15.50—15.00—15.25.
Zawiercie 41.50—42.00
Zyrardów 19 50—20 00—19.85.
Borkowski 4.20—4.15
Haberbusch 158.00

Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 29.10.

Zyto 37.75—38.75
Pszenica 46.50—47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 40.00—43.00
Owies 33.25—35.00
Mąka żytnia 70% 57.50
Mąka żytnia 65% 59.00
Mąka pszenna 65% 71.50—73.50
Ziemniaki jadalne 6.45—6 70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.70—5.90
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—90.00
Rzepak 59.00—65.00
Otręby żytnie 25.50—26.50
Otręby pszenne 24.00—25.00

Ogólna sytuacja renkowa żywsaa

Pisma donoszą że...

— W związku z pobytem w Łodzi specjalnej komisji min. skarbu, która przeprowadzała badania zaległości podatkowych w Łodzi i okręgu łódzkim, zarządził minister skarbu dokonanie jak najenergiczniejszych egzekucyj tych zaległości w kwocie 50 mil. zł.

Akcja ta rozpoczęła się już we czwartek. W dniu tym wyjechały na miasto wozy skarbowe, zwożące do składów, przy ul. Ogrodowej ruchomości podatników, zalegających w opłatach Wywołało to formalnie popłoch zalegających płatników z pośród kupiectwa i przemysłu.

— Na czwartym kilometrze szosy Krasnystaw Lublin autobus osobowy, usiłując wyminąć spłoszonego konia furmanki, skręcił raptownie w bok i zaczepiwszy osią o kamień, wywrócił się i stoczył do pobliskiego rowu. Z pośród jadących autobusem 10 osób doznało okaleczeń.

— Z San Francisco donoszą, że australijski lotnik Klingsford-Smith oświadczył, że w najbliższym czasie zamierza podjąć lot ponad Oceanem Spokojnym. Za opłaceniem 15 tysięcy dolarów gotów jest wziąć ze sobą pasażera. Zgłosiło się do niego już bardzo wiele osób, gotowych za cenę 15 000 dolarów przeżyć emocje lotu transoceanicznego. Wśród kandydatów przeważają młode kobiety.

— Dnia 29 b, m. rozpoczął się w Warszawie zjazd inspektorów pracy z całej Rzeczypospolitej Zjazd otworzy minister pracy Jurkiewicz, Tematem obrad jest nowa ustawa o inspekcji pracy.

— Japonja znowu została nawiedzona silnemi trzęsieniami ziemi, które szczególnie dotknęły miasto Niigata, port na wyspie Housziju, 160 mil na północny zachód od Tokio. Mieszkańcy miast przerażeni, uciekli z domów i przepędzili noc pod gołem niebem. Wiele domów runęło. Strat jeszcze nie obliczone.

— Rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy przemysłowej nie jest jeszcze ostatecznie uzgodnione z wszystkiemi ministerstwami. Wtajemniczeni utrzymują, że zajdzie to w najbliższym czasie i że wobec tego należy oczekiwać wejścia w życie ustawy w przewidzianym terminie, t. zn. z dn. 17 grudnia b. r.

— Pierwszym zastępcą przewodniczącego naczelnej rady gospodarczej Z. S. S. R. mianowano Józefa Kasiora, Polaka, urodzonego w Węgrowie, ziemi siedleckiej.

Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają wyższe zapomogi.

Dnia 26 b. m. w zarządzie funduszu bezrobocia odbyło się posiedzenie t. zw. komisji inteligenckiej.

Na posiedzeniu tem stwierdzono, iż w ciągu roku i 9 ciu miesięcy, dzięki działalności tej komisji, zebrano fundusz 6 miljonów zł. na kapitał zapasowy. Kwota ta znacznie przewyższa potrzebną sumę.

Wobec powyższego, komisja wystąpiła do dyrekcji funduszu bezrobocia z wnioskiem o podwyżkę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Obecnie zapomogi te wahają się w granicach od 30—50 proc. uposażenia.

Rząd niemiecki uchwalił natychmiast wznowić rokowania o traktat handlowy z Polską

BERLIN, 29.10. Gabinet Rzeszy zajmował się rokowaniami polsko-niemieckiemi i uchwalił główne wytyczne rokowań z Polską. Obrady jednak nie zostały doprowadzone do końca. W przyszłym tygodniu ma odbyć się nowe posiedzenie rady ministrów w tej samej sprawie. W każdym razie rada ministrów wczoraj doszła do niezmiernie ciekawych wniosków, że należy natychmiast przeprowadzić bezpośrednie rokowania z Polską. W tym celu został upoważniony min. Stresemann do wejścia w bezpośredni kontakt z posłem polskim w Berlinie. W politycznych i gospodarczych kołach Rzeszy niemieckiej decyzja rady ministrów wywołała olbrzymią sensację. Wnioskują bowiem powszechnie po tej rezolucji, że rząd niemiecki nareszcie zdecydował zupełnie stanowczo zakończyć długotrwałe rokowania z Polską w niedługim czasie.

Ks. Karolowi skradziono ważne dokumenty polityczne.

PARYZ, 29. 10. Prasa paryska donosi o sensacyjnem włamaniu do willi b. następcy tronu rumuńskiego księcia Karola w Neuilly pod jego nieobecność.

Nieznani sprawcy zabrali korespondencję księcia i listę polityków, z którymi pozostawał on w stosunkach osobistych i którzy składali mu w ostatnich czasach wizyty. Kosztowności zostały nietknięte.

Włamanie to zostało bardzo zręcznie ukartowane przy pomocy jakiejś damy, która w kinie służącemu księcia narzuciła się swoją znajomością. Służący zaprosił ją do willi na kolację, podczas której prawdopodobnie został przez tę kobietą jakimś środkiem odurzającym uśpiony, gdyż zeznał on, że po przebudzeniu się nie wiedział, co się z nim działo przez parę godzin.

W tym czasie zniknęły ważne papiery księcia Karola

Na gruzach chjeny.

Blok endecji, chadecji i witosowców, który zdawał się być wykuty z granitu, rozsypuje się w gruzy. Dziś już ludność Zagłębia wie, że posłowie ósemkowi mieli na widoku nie ogólnopaństwowe cele, lecz w pierwszym rzędzie powołani zostali do obrony interesów przemysłowców, a przy tej sposobności piekli swoje pieczenie...

Nic dziwnego, że endecja, której niezdobytą fortecą przez szereg lat było Zagłębie, nie ma u nas nic więcej do roboty. Nikt żadnym obietnicom, ni przyrzeczeniom chjenistów nie da już wiary, bo wie, że te wszystkie piękne słówka były i będą pisane na wietrze. Granitowy blok chjeny okazał się gipsowym...

A więc pusie miejsce? Czy gruzy pozostać mają, jako żywy pomnik naiwności naszej?

Nie, przenigdy!

Na gruzach tych musi być wzniesiony gmach nowy, gmach nowoczesny. Ruiny należy usunąć, śmiecie wywieźć, a na oczyszczonej placówce wznieść nową budowlę, pełną światła i powietrza. Na gruzach endecji musi wyrosnąć prawdziwa demokracja. Musi wyrosnąć nowa partja, której członkowie nie będą nawozem dla hodowli „olbrzymów" narodowych, napychających swe kieszenie i kałduny, pozostawiając dla naiwnych frazesy górnolotne o Bogu i Ojczyźnie.

Na gruzach tej partji, co była jeno służebnicą przemysłowców, musi powstać nowe zrzeszenie, w którem nie piękne słówka, lecz praca od podstaw będzie hasłem sztandarowem. Praca nie wyłącznie dla siebie, lecz dla wszystkich, a więc i dla siebie.

Musi powstać mocne i silne zrzeszenie ludzi, którzy przestaną przeciwstawiać „ojczyznę" — „państwu". Którzy zrozumieją, że to są synonimy i że nie buduje ojczyzny ten, kto burzy państwo. Że nie przysparza chwały ojczyźnie, kto czerni państwo. Że dziś państwo jest naszą ojczyzną, a ojczyzna państwem.

Musi powstać mocne i silne zrzeszenie ludzi, którzy pojmują, że w państwie polskiem nie tylko polacy są obywatelami, lecz 30 procentów ludności stanowią inne narody. Którzy pojmują, że i te inne narody muszą być związane z państwem i przywiązane do państwa tak, by je za swoją ojczyznę uważały i w potrzebie narówni z polakami broniły.

Musi powstać mocne i silne zrzeszenie ludzi, którzy zrozumieją, że tylko w państwie, które jest matką dla wszystkich obywateli, może panować ład, porządek i dobrobyt.

Że państwo nie może być matką dla jednych, a macochą dla innych obywateli...

———

Dziś odbywa się w Sosnowcu kongres partji pracy. Partji, znienawidzonej przez chjenę wogóle, a przez endecję w szczególności.

Partja ta chce i musi zorganizować tych, co zmokli pod skrzydłami opiekuńczemi endecji, a nie mają odwagi, by zmienić radykalniej swe poglądy.

Jesteśmy przekonani, że grunt do powstania nowej partji w Zagłębiu jest przygotowany należycie i że partja pracy, skupiwszy pod swym sztandarem żywioły, dotychczas zachowawcze, rozpocznie w Zagłębiu erę ewolucji społecznej.

(r.)

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Projekt ten normuje ubezpieczenie pracowników n wypadek braku pracy, niezdolności do pracy zawodowej, na starość i na wypadek śmierci. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegać będą pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym, bez względu na wysokość wynagrodzenia. Dla przeprowadzenia ubezpieczenia, utworzone będą specjalne zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Zależnie od wysokości wynagrodzenia ubezpieczeni będą zaliczeni do jednej z 14-tu grup zarobkowych, obejmujących zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnem i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Pracownicy umysłowi będą płacić składkę miesięczną na ubezpieczenie w wysokości 8 proc. płacy podstawowej, oraz 2 proc. na ubezpieczenie na wypadek braku pracy.

W wypadku braku pracy świadczenia zakładu ubezpieczeń, będą następujące: zasiłek w wysokości 30 — 80 proc. płacy podstawowej, zależnie od liczebności rodziny, opłata składek do kas chorych za ubezpieczenie bezrobotnego na wypadek choroby i zwrot kosztów podróży w celu objęcia pracy poza miejscem zamieszkania.

Świadczenia emerytalne będą następujące: renta inwalidzka lub starcza (40—100) przeciętnej płacy podstawowej, po 5—40 latach ubezpieczenia; renta wdowia, wynosząca 60 proc. renty inwalidzkiej; renta sieroca — 20 proc. względnie 40 proc. renty inwalidzkiej; jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub członków jego rodziny w razie nie nabycia praw do renty lub w wypadku śmierci bezżennego albo bezdzietnego ubezpieczonego, który nabył prawa do renty (roczna względnie półroczna prze cięłna płaca podstawowa) i pomoc lecznicza w wypadku wyczerpania tejże w kasie chorych.

Prócz tego rozporządzenie przewiduje zaopatrzenie w wysokości 50 złotych miesięcznie dla tych pracowników, którzy ukończyli już 65 lat, nie mają środków utrzymania i z powodu wieku nie będą objęci ustawą względnie nie nabędą praw do renty.

Kto podlega przymusowemu ubezpieczeniu?

Nowej ustawie o ubiezpieczeniu pracowników umysłowych podlegają: inżynierowie, technicy, sztygarzy, konstruktorowie, kontrolerzy, oficjaliści rolni i leśni, majstrowie lub równolegli z nimi pracownicy, którzy kierują pracą techniczną w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni.

Nadto przedstawiciele wolnych zawodów: aptekarze i pomocnicy, dziennikarze, nauczyciele i wychowawcy, kapitanowie, oficerowie i równorzędni zatrudnieni na polskich statkach morskich lub rzecznych, wreszcie malarze, rzeźbiarze i artyści, bez względu na wartość artystyczną produkcji i cały personel artystyczny teatrów, orkiestr, wytwórni filmowych z doradcami literackimi i muzycznymi włącznie, o ile są w wieku 16 do 60 lat i pozostają w zatrudnieniu na obszarze Rzeczypospolitej u innych osób fizycznych lub prawnych.

Magistrat w Kielcach --- aresztowany!

Za przepisywanie na maszynach ulotki o jenerale Zagórskim

Z Kielc donoszą do „Il. Kur. Krak.": „Dziś o godzinie 5 rano władze policyjne na skutek polecenia z Warszawy, dokonały aresztowania wszystkich wyższych urzędników magistratu w Kielcach. Aresztowań dokonano pod zarzutem antypaństwowej działalności na skutek doniesienia, że w magistracie na maszynach do pisania wykonywano przed kilku tygodniami odbitki z ulotki o jenerale Zagórkim, wydanej we Lwowie.

Dotychczas aresztowano referentów: Poborowskiego, Pasteczkę, Toporskiego, Łęckiego, sekretarza magistratu Kielc i urzędników Stępkowskiego, Gałązowskiego, Czaporowskiego i innych. Siedztwo policyjne w toku.

Mąż zwierzę zamordował żonę łamiąc jej 10 żeber.

WARSZAWA, 29. 10. We wsi Czańcu zamieszkiwali małżonkowie Marja i Walenty Dworniakowie. Sublokatorka ich Józefa Pindel zaintrygowana tem, że pewnego dnia po sprzeczce z mężem, Dworniakowa zniknęła z domu i przez kilka dni nie wracała, powzięła pewne podejrzenie, jęła więc Dworniaka o żonę wypytywać. Ten dał Pindelowej wymijającą odpowiedź przeto zaczęła ona sama szukać Dworniakowej. I oto o kilkadziesiąt kroków od szosy w kartoflisku znalazła zakopane dość płytko zwłoki.

Wezwana przez nią policja ustaliła, że zabójstwa dopuścił się Dworniak, który przewróciwszy ją w polu zaczął gnieść kolanami po piersiach, łamiąc 10 żeber.

Yveling Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

89.

P. Hauteclair podprowadził swe towarzyszki aż do drzwi pokoju Cecylji i prosił, by zatrzymały się chwilkę, chciał bowiem uprzedzić ją o ich wizycie.

— Moja Cesiu—odezwał się —przyszedłem zapowiedzieć ci przyjemną wizytę. Zgadnij kto przybył odwiedzić cię?

— Mężczyzna, czy kobieta?

— Kobieta.

— I mówisz, ojcze, że wizyta przyjemna? Nie domyślam się. Wszystkie moje przyjaciółki już były. A czy ją znam?

— Naturalnie. Ażeby ułatwić ci domysł, dodam, że osoba ta przybyła dla czuwania nad tobą w nocy.

— Blada twarz Cecylji rozpromieniła się uśmiechem.

— Ach, domyślam się, to siostra Aniela...

Słysząca tę rozmowę zakonnica, nie czekając zaproszenia p. Hauteclair, otworzyła drzwi, podbiegła do łóżka chorej i ucałowała ją.

— Tak, to ja. A ponieważ przybycie moje sprawia pani przyjemność, więc pani nie zapomniała o mnie i zachowała dawną życzliwość?

— Ależ jestem szczęśliwą, widząc cię siostro. Dziękuję ojcu za tę niespodziankę.

— A ze mną, siostro, nie przywitasz się, przecież i mnie musisz pamiętać? —zapytała Marcela.

— Jakżebym miała zapomnieć? Dziękuję paniom za tak serdeczne przyjęcie — odrzekła zakonnica, całując się z siostrą Cecylji.

XXIII.

Podczas tej krótkiej sceny i wylewu uczuć, pani Limozan wśliznęła się przez uchylone drzwi i weszła do pokoju.

Cecylja spostrzegłszy ją, spojrzała na ojca wzrokiem pytającym.

— Hrabina de Villegente jest chora, prosiła więc swą przyjaciółkę, panią Limozan, by w jej imieniu odwiedziła ciebie.

— Nie będę obecnością moją—odezwała się wdowa —psuła przyjemności, jakiej doświadcza pani ze spotkania się ze swą przyjaciółką. Jestem szczęśliwą widząc, że wraca już pani do zdrowia. Mam nadzieję, że pozwoli mi pani kiedy we właściwym czasie przybyć dla poinformowania się o jej zdrowiu.

— Chętnie... Pani tak łaskawa...

— Dziękuję—odrzekła wdowa.— A pani—dodała zwracając się do Marceli—niech pozwoli mi powinszować sobie zdrowia równie świetnego, jak piękność pani.

P. Limozan następnie pożegnała się z siostrą Anielą, p. Hauteclair i odeszła.

Marcela spoglądała na nią szeroko rozwartemi oczyma i bez ironji. Dopiero gdy drzwi zamknęły się za tą istotą pospolitą, lecz wyrażającą się z całą poprawnością i elegancją, zawołała:

— Co to za jedna? Przyjaciółka hrabiny de Villegente... Nie wiedziałam, że zna ona tak dystyngowane przyjaciółki!

— Marcelo—odrzekł p. Hauteclair—jak możesz tak pogardliwie wyrażać się o osobie, której nie znasz. Jestem dla niej z największem poważaniem.

— Daj pokój Marcelo — wtrąciła Cecylja— zajmijmy się lepiej siostrą Anielą.

— Masz słuszność, moja droga.

I wszystkie trzy kobiety zaczęły z sobą rozmawiać.

Cecylja z początku zadowolona była z swej choroby, dawała jej ona bowiem możność widywania dwa razy na dzień doktora Duclos. Ale szczęście to trwało niedługo, gdyż oprócz niego przychodzi ło do niej zbyt wiele osób innych. Marcela zwłaszcza wtedy nie odstępowała jej wcale Cecylja przeczuwała, że te wizyty lekarza zacieśnią jeszcze mocniej związek jego z jej siostrą i rozmów chają nie zupełnie stłumione uczucie.

Spostrzegała, że doktór pielęgnował ją z wielką troskliwością, ale widziała też i chwile roztargnienia, spowodowanego obecnością Marceli.

Ta ostatnia tak się urządzała, iż zawsze była w domu, gdy Rene miał przybyć.

Martwiło zaś Cecylję to, iż zauważyła od kilku dni, że ile razy spotykali się u jej łóżka, wydawali się bardzo uszczęśliwionymi, wymieniali szybkie spojrzenia ukradkowe, chociaż jeszcze nie rozmawiali z sobą. Widocznie coś zaszło pomiędzy nimi, czego Cecylja zrozumieć nie mogła.

Nazajutrz po przybyciu siostry Anieli zdarzył się wypadek drobny, który przecież wpłynął wiele na wzajemny stosunek tych trzech osób.

Mały bukiecik kwiatów polnych, ofiarowany przez Renego Cecylji przed kilkoma dniami podczas spaceru, stał jeszcze na kominku, zwiesza jąc swe zeschnięte listki po za brzegi kryształowego wazonika. Cecylja zachowała go, jako pamiątkę drogą.

(c. d. n.)

Warjat kosił policjantów.

Atak wieśniaka uzbrojonego w kosę.

WARSZAWA, 29. 10. We wsi Chorzele w pow. Przasnyskim zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek, który tylko dzięki odwadze kilku policjantów nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw, wszakże był krwawy.

Około godz. 11 przed poł. do siedziby posterunku policji przybiegł gospodarz z tej wsi Bolesław Ostrowski, uzbrojony w kosę.

Zdradzając niezwykłe podniecenie, zażądał od komendanta posterunku natychmiastowego sprowadzenia do Chorzel jego brata, przebywającego na robotach w Prusiech, a gdy przodownik spostrzegłszy objawy niepoczytalności wieśniaka, zaczął go uspokajać, Ostrowski wybiegł z posterunku na ulicę, krzycząc, że pozabija wszystkich mieszkańców wsi.

Komendant posterunku, obawiając się, aby gospodarz nie urzeczywistnił swych pogróżek, posłał za nim 3-ch policjantów, którzy w odpowiedniej chwili mieli warjata obezwładnić.

Kiedy jednak Ostrowski ujrzał policjantów, pieniąc się ze złości, rzucił się na nich i rozpoczął krwawe żniwo.

Post. Piechowskiemu, który znajdował się najbliżej, rozpłatał głowę, drugiego policjanta, Ostrowskiego, zranił w nogę, post. Szczepańskiemu zaś rozciął rękę.

Mimo otrzymanych ran policjanci z narażeniem życia zdołali furjata rozbroić, uniemożliwiając mu dokonanie zbrodni na mieszkańcach wsi.

Ostrowskiego przewieziono do szpitala.

Dwa posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Uchwalenie pożyczek na budowę domu i planów regulacyjnych miasta.

Przed rozpoczęciem obrad prezes rady miejskiej dr. Pawełek w krótkiem przemówieniu zwrócił się do rady o uczczenie pamięci zmarłego literata Gustawa Daniłowskiego i zaproponował radzie nadanie nowopowstałej bibljotece miejskiej nazwy imienia Gustawa Daniłowskiego.

Sekretarz rady p. Kurek odczytał korespondencję, oraz interpelację klubu mieszczańskiego w sprawie bankietu, wydanego przez radę miejską na cześć obywatela honorowego m. Sosnowca posła Arciszewskiego.

Interpelacja wywołała dłuższą i nierealną dyskusję, a ostatecznie na wniosek r. Kurka rada postanowiła przejść nad interpelacją do porządku dziennego.

Przystąpiono do porządku dziennego obrad i rada uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w sumie 70 tysięcy złotych w banku gospodarstwa krajowego na sporządzenie planów regulacyjnych, oraz 600 tysięcy złotych na budowę trzeciego domu mieszkalnego na kol. im. Limanowskiego.

Dalej upoważniono magistrat do sprzedaży starego auta i kupna nowego, oraz upoważniono magistrat do nabycia od skarbu państwa 3 nieruchomości pokordonowych, położonych w granicach m. Sosnowca.

— —

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie rady, na którem powtórnie rada uchwaliła zaciągnięcie pożyczki od banku gospodarstwa krajowego na sporządzenie planów regulacyjnych oraz na budowę trzeciego domu mieszkalnego na kolonji im. Limanowskiego.

Skrzynka do listów.

Do Sz. Redakcji „Expresu Zagłębia"

W prasie miejscowej ukazało się sprawozdanie z konferencji przedstawiciela rady zjazdu przemysłowców górniczych z zarządem pow. kasy chorych w sprawie budowy szpitala powszechnego. W sprawozdaniu tem powiedziano, że dyr. Gadomski, wiceprezes rady zjazdu, wyraził zgodę na jednoprocentowe podwyższenie składek płaconych na kasę chorych przez przemysłowców. Ponieważ konferencja miała charakter czysto informacyjny, przeto wyników żadnych nie dała, a dyr. Gadomski przyrzekł jedynie porozumieć się w tej sprawie z radą zjazdu, ale swojej zgody nie wyrażał.

Prosząc o zamieszczenie powyższego wyjaśnienia, łączę dla Sz. Redakcji wyrazy podzięki i poważania

Aleksander Wilner,
zast. kom. pow. kasy chorych.

Sosnowiec, 29. 10. 27.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październ 30 Niedziela	Dziś: Germana Jutro: Symforjusza Wschód słońca 6.26. Zachód „ 4.13.

RADJO.

Niedziela — 30 października.

WARSZAWA.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.

12.10 Transmisja akademji zgromadzenia drukarzy z racji stulecia jubileuszu.

13.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu. poświęconego twórczości Czajkowskiego.

14.00 Odczyt p. t. „Kursy korespondencyjne im Staszica dla członków kółek rolniczych kół i stowarzyszeń młodzieży.

14.20 Odczyt pt. „Co się dzieje w pasiece zimą"

14.40 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze"

15.00 Komunikat meteorologiczny.

15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

17.20 Rozmaitości.

17.40 Audycja literacka.

18.30 Komunikaty P. A. T.

18.45 Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu"

19,10 Odczyt pt. „Rzeki i jeziora polskie"

20.00 Transmisja z Poznania.

20.30 Koncert wieczorny.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KRAKÓW

10.15 Transmisja nabożeńswa z katedry poznańskiej.

12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego.

12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

14.10 Praktyczne pogadanki dla rolników: „Motylica u bydła i owiec"

14.35 Praktyczne pogadanki dla rolników. „Z nowszych badań nad asymilacją roślin gospodarczych"

15.15 Transmisja koncertu z Warszawskiej Filharmonji.

17.20 Rozmaitości.

17.40 Transmisja, aud. literackie z Warszawy.

18.30 „Św. Franciszek z Assyżu na tle nowszych badań"

19.35 Transmisja z Warszawy odczytu pt. „O podróży na Islandję"

20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikaty.

20.30 Koncert poświęcony utworom współczesnych kompozytorów italskich.

22,30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.25 Odczyt pt. „Znaczenie genetyki w rolnictwie.

13.25 Odczyt p. t. „Zagadnienia hodowlane"

15.10 Transmisja koncertu z Warszawy.

17.20 Nadprogram.

17.40 Transmisja z Warszawy.

18.30 Audycja dla dzieci.

19.10 Odczyt pt. „Odrodzenie wojskowe za Stanisława Augusta"

19.35 Odczyt pt. „O podróżach do Islandji"

20.00 Odczyt pt. „Aktualne kwestje emigracji polskiej we Francji"

20.25 Komunikat meteorologiczny.

20.30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Jana Galla.

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś, popołudniu o godzinie 4-ej „Niespodzianki rozwodowe", farsa A. Bissona i Marsa. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Dziś, wieczorem o godzinie 8.15 —„Pan naczelnik to ja". Ceny miejsc od 70 gr. do 4 20 zł. Abonament ważny procentowy.

W Dąbrowie.

W środę, 2 XI. 27 „Pan naczelnik — to ja!". Ceny zwykłe od 1 do 4 zł. Abonament ważny procentowy.

W Jaworznie.

W poniedziałek, 31. X. 27. „Pan naczelnik — to ja!".

Z Sosnowca.

(s) Z zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wystąpić do rady miejskiej o zmianę statutu uposażeń pracowników magistrackich, zakupić 3540 kwintali ziemniaków dla bezrobotnych, zatwierdzono 11 planów budowlanych, oraz rozpatrzono szereg drobnych spraw

(s) Praca na robotach ulenowskich nie będzie przerwana. W związku z wyczerpaniem się kredytów, wyznaczonych na rok bieżący na roboty ulenowskie, firma Ulen zamierzała z dniem 1 listopada przerwać całkowicie pracę i zwolnić robotników.

W tej sprawie bawił onegdaj w Warszawie prezydent Bień i na skutek jego interwencji, prace ulenowskie w naszem mieście nie będą przerwane, a jedynie liczba robotników będzie zmniejszona do 300 osób, którzy pracować będą nad wykończeniem główniejszych arteryj robót kanalizacyjnych a w pierwszym rzędzie ulicy Piłsudskiego.

(s) Zebranie metalowców. Onegdaj w sali przy ulicy Racławickiej odbyło się zebranie członków związku metalowców na którem sekretarz związku p. Angier referował sprawę podwyżki płac w przemyśle metalowym o 25 procent. W dyskusji, jaka się wyłoniła, zabierali głos: Czyżewski, Wdowik, Skowroński i inni, poczem zebrani uchwalili w razie nie uwzględnienia ich żądań proklamować strajk.

Przyjęta jednomyślnie rezolucja zwraca się przeciw związrkowi p. n. „praca polska", rozbijającemu jednolity front robotniczy, zwraca się do rządu o wydanie dekretu o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy i wreszcie żąda, by pp, inspektorowie pracy zwracali więcej uwagi na gwałcenie ośmiogodzinnego dnia pracy przez przemysłowców.

(s) Poświęcenie warsztatu masarskiego. Wczoraj w południe ks. prefekt Mrotek dokonał poświęcenia nowego warsztatu masarskiego p R. Górskiego w domu nr. 3 przy ul. Aleja (sklep Piłsudskiego 42). Warsztat ten jest pod względem hygjeny i praktyczności bez konkurencji i prawdopodobnie jedyny w Zagłębiu. Po poświęceniu odbyło się skromne przyjęcie w gościnnym domu pp. Górskich.

(s) Z domu ludowego. Zarząd domu ludowego podaje do wiadomości, że w niedzielę, t. j. 30 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu własnym wieczór towarzyski, na który zaprasza się członków instytucji, jak również wprowadzonych gości. Jednocześnie komunikujemy, że podobne wieczorki są urządzane z reguły w każdą niedzielę.

(s) Czy grozi nam żółte niebezpieczeństwo? Dziś o godzinie 12-ej w południe w teatrze miejskim wygłosi niezmiernie interesujący odczyt prof. Andrzej Puzylewicz p. t. „Czy grozi nam żółte niebezpieczeństwo?"

Prof. Adrzej Puzylewicz jest znakomitym znawcą stosunków panujących w Chinach, przebywał tam bowiem przez 17 lat skąd niedawno powrócił do kraju. W odczycie swym ilustrowanym przeźroczami, poruszy aktualne zagadnienia i wyjaśni cały szereg najbardziej interesujących a najmniej znanych szczegółów dotyczących całokształtu życia mieszkańców państwa Zółtego smoka.

(s) Z życia rzemieślników. Zapowiedziane na dzień 28 b. m. zebranie sprawozdawcze w towarzystwie rzemieślniczem zostało odłożone na dzień dzisiejszy.

Dziś, o godzinie 3 popoł. odbędzie się w Zarnowcu zebranie rzemieślników, na którem przemawiać będą delegaci Dziurzyński, Rogulski i Kowalski z Olkusza.

O godzinie 3 popoł, odbędzie się takie same zebranie w Pilicy, na którem przemawiać będą delegaci: Siłuszek i Bednarek.

Wyznaczone na dzień dzisiejszy zebrania w Kromołowie i Ogrodzieńcu zostały odłożone.

Na wszystkich powyższych zebraniach tematem obrad będzie sprawa wyborów do izby rzemieślniczej.

(s) Z cechu piekarzy. W związku z nową ustawą przemysłową i wyborami do przyszłej izby rzemieślniczej, odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarni chrześcjan z powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego w Sosnowcu 6 listopada rb. w niedzielę o godzinie 2 po południu w lokalu związku kolejarzy, Piłsudskiego 3. Ze względu na bardzo ważne sprawy pożądane jest bezwzględne przybycie wszystkich właścicieli piekarni chrześcjan, prowadzących samodzielnie piekarnie.

(s) „09" Mysłowice „Ruch" W niedzielę 30 b. m. o godz. 14-ej spotkają się powyższe kluby na boisku kolejarzy.

Walka zapowiada się nader ciekawie ze względu na sukcesy, odnoszone przez gości w rozgrywkach mistrzowskich mistrzów I Ligi, oraz na utworzenie w „Ruchu" nowego zespołu.

We wtorek „Ruch" zmierzy się w spotkaniu rewanżowem z kl. „Rożdzień—Szopienice", również mistrzem kl. „B" G. Z. O. P. N., aby powetować klęskę, poniesioną w stosunku 2 : 1.

W oba dni rozegrane zostaną przedmecze drużyn rezerwowych tychże klubów o godz. 13-ej.

(s) Rozwydrzony kamienicznik. Jeden z kamieniczników przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu, znany pieniacz i pro-

wadzący handel trzodą i bydłem bez patentu, pobrał od dwuch lokatorów po kilkaset złotych za wpuszczenie, a obecnie robi im awantury, że nie chcą płacić więcej niż 100 proc. komornego przedwojennego za 1 pokój i kuchnię. Dobrzeby było, aby lokatorzy raz na zawsze uspokoili paskarza, wnosząc nań skargę do prokuratora. Przecież trzeba kiedyś i w Sosnowcu posłać takiego pana na kurs praktyczny na ul. Towarowej.

(s) **Kradzież.** W nocy z dnia 27 na 28 bm. nieznani sprawcy dostali się do magazynu fabryki chemicznej na Sroduli, skąd skradli różnych rzeczy na sumę 200 zł.

Z Będzina.

(b) **Zebranie zw. strzeleckiego.** Dnia 31 t. j. w poniedziałek o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie oddziału będzińskiego związku strzeleckiego.

(b) **Zebranie tow. dobroczynności.** Dziś w sali na górze Zamkowej, odbędzie się w drugim terminie zebranie ogólne członków tow. dobroczynności. Początek o godz. 3-ej po poł.

(b) **Kradzież.** Wczoraj w sklepie Mośka Cwejgengarta, przy ulicy Kołłątaja nieznany sprawca skradł większą partję towaru, na ogólną sumę 1400 złotych.

Z Dąbrowy.

(d) **Podatek na biednych.** Statut w sprawie ściągania podatku na leczenie biednych mieszkańców Dąbrowy został już przez radę uchwalony. Podatek ten będzie wynosić 15 procent od świadectw przemysłowych, 50 proc. od podatku od lokali i 12 procent od państw. podatku od nieruchomości.

(d) **Ze sportu.** Dziś odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „11 p. p.“ z Tarnowskich Gór i „Zagłębie“ z Dąbrowy.

Początek o godz. 3-ej po poł.

(d) **Profanacja grobu.** W nocy z dnia 27 na 28 b. m. na cmentarzu w Zagórzu, nieznani sprawcy połamali ogrodzenie, krzyż i rozkopali grób ś. p. Antoniego Kamińskiego.

Antoni Kamiński został zabity w Dąbrowie przez bojówkę komunistyczną za zdradę tajemnic partji, do której należał.

(d) **Katastrofa kolejowa.** Onegdaj o godz. 2.15 w nocy na szlaku kolejowym Dąbrowa - Gołonóg miała miejsce katastrofa kolejowa, w wyniku której wyskoczył z szyn brankard jeden wagon próżny. Winę w danym wypadku ponosi dyżurny stacji Gołonóg, który bez porozumienia się z Dąbrową wypuścił po jednym torze dwa towarowe pociągi, w krótkim odstępie czasu, skutkiem czego nastąpiło zderzenie.

Z Niemców.

(n) **Dla uczczenia pamięci byłego zacnego zwierzchnika ś. p. inżyniera Franciszka Dąbrowskiego na komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym w Niemcach wdzięczni robotnicy, rzemieślnicy, maszyniści, dozorcowie, majstrowie i straż ogniowa kopalni Kazimierz i Juljusz, złożyli zł. 149.60 do kasy komitetu.

Z teatru.

„Pan naczelnik -- to ja“

farsa w 3-ch aktach Monsya.

Premjera farsy „Pan naczelnik — to ja“ była grana aż miło, wywołując burze poklasków.

Złożyła się na to wytrawna i sumienna reżyserja dyr. Zbuckiego, tempo gry, ton i szeroki rozmach.

Na pierwszy plan wybija się naturalnie główna postać tej farsy „Mamuche“, odtworzona przez p. Zbuckiego.

Pierwszorzędny ten aktor w roli fałszywego naczelnika daje tyle realistycznego wyrazu i naturalnej prawdy, że słusznie zbierał burze niemilknących oklasków.

Cały zresztą zespół grał „jak z nut“.

Cóż to za rozkosz dla recenzenta teatralnego, gdy będąc w całkowitej zgodzie z sumieniem może bez zastrzeżeń wszystkich tylko pochwalić! Dla każdego z grających ciśnie się na usta jakaś szczera pochwała, ciepłe serdeczne słowo należytego uznania.

P. Topolska w małej rolce żony naczelnika czarowała wdziękiem.

Zazdrosna p. Castori stworzyła wiernie pomyślaną sylwetkę baronowej.

Wiarołomnym jej mężem był. p. Brandt, grający rolę barona z niezwykłą swobodą Bardzo ciekawą postać restauratora Payarda dał nam p. Brem w nader umiejętnie przeprowadzonej grze i trafnej charakteryzacji. Nader sympatycznie zaprezentował się również p. Jaglarz, w plastycznie utrzymanym, a dobrze podpatrzonym typie robotnika kolejowego Tavacha.

P. Heniowski, jako dyrektor ruchu i p. Filus, jako właściwy zawiadowca stacji, grali bez zarzutu.

P. Biliżanka jak zwykle wniosła ze sobą młodość, swobodę i temperament w doskonałej roli Ze.obji.

Miłą niespodzianką było odtworzenie przez p. Czekajską charakterystycznej roli służącej Józefiny w restauracji. Młoda artystka wyszła z niej nietylko zwycięsko, ale stworzyła oryginalnie pomyślany typek.

Więcej niż dobra była p. Sikorska jako Małgorzata.

Epizodyczne rólki policjanta i kontrolera znalazły dzielnych wykonawców w pp. Krajewskim i Zydaczewskim

Strona dekoracyjna przedstawienia była bez zarzutu i zgodnie dopełniała całości.

Premjera „p. naczelnika“ była w całej pełni premjerą udaną, nagradzaną, burzliwemi oklaskami przez licznie zebraną publiczność. Powodzenie więc „naczelnika” zapewnione.

Z. Rychter.

Przyjaciele.

Bandyta (pozdrawiając automobilistę): Życzę ci szczęśliwej podróży, przyjacielu!

— Jak pan śmie nazywać mnie przyjacielem?

— A dlaczegóżby nie? Przecież my obydwaj zakłócamy spokój ulicy.

W szkole na wsi.

— Kto wie, dlaczego to drzewo nazywają „płaczącą“ wierzbą?

— Ponieważ rośnie przy szkole i pan nauczyciel codziennie nową rózgę z niej wycina.

W sklepie.

Subjekt: Panie pryncypale, radosna nowina! Konkurenta z przeciwka djabli wzięli.

Pryncypał: Chyba w komis, bo wątpię, żeby się dał wziąść za gotówkę!

Matka i córka.

Córka: Nie kocham go i dlatego nie chcę wyjść za niego:

Matka: A ja go nienawidzę i właśnie dlatego chcę zostać jego teściową!

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1 85.